

Sygn. akt I ACa 1203/16

## WYROK

*W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ*

Dnia 31 stycznia 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Teresa Rak (spr.)
Sędziowie:	SSA Grzegorz Krężolek SSA Sławomir Jamróg
Protokolant:	sekr.sądowy Katarzyna Rogowska

po rozpoznaniu w dniu 31 stycznia 2017 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa I. P.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w S.

o zapłatę

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Nowym Sączu

z dnia 15 czerwca 2016 r. sygn. akt I C 275/15

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od strony pozwanej na rzecz powódki kwotę 5 400 zł (pięć tysięcy czterysta złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

SSA Grzegorz Krężolek SSA Teresa Rak SSA Sławomir Jamróg

Sygn. akt I ACa 1203/16

## UZASADNIENIE

**Powódka** I. P. wnosila o zasądzenie od strony pozwanej kwoty 150.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, kwoty 50.000 zł tytułem odszkodowania, wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, ustalenia odpowiedzialności pozwanego ubezpieczyciela za skutki wypadku, które mogą ujawnić się u powódki w przyszłości, zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych. Na rozprawie w dniu 4 września 2015 roku sprecyzowała swoje żądanie w zakresie odszkodowania

ograniczając je o wypłacone przez ubezpieczyciela z tego tytułu 2.870,33 zł. Domagała się też kwoty 5.000 zł tytułem kosztów dojazdu zgodnie z załączonymi paragonami, kwoty 500 zł za prywatne masaże, kwoty 1.100 zł tytułem zakupów sprzętu leczniczo- rehabilitacyjnego.

**Strona pozwana** (...) S. A. z siedzibą w S. domagała się oddalenia powództwa oraz zasądzenia od powódki na jej rzecz kosztów postępowania.

**Zaskarżonym** wyrokiem Sąd Okręgowy zasądził od strony pozwanej (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w S. na rzecz powódki I. P. kwotę 163.574,43 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 25 maja 2015 r. do dnia zapłaty, ustalił odpowiedzialność na przyszłość strony pozwanej w stosunku do powódki za skutki wypadku z dnia 5 grudnia 2013 r. mogące ujawnić się w przyszłości, a w pozostałym zakresie powództwo oddalił. Umorzył postępowanie w zakresie kwoty 2.870,33 zł. Oprócz tego nakazał ściągnąć od strony pozwanej na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Nowym Sączu kwotę 9.036 zł tytułem kosztów postępowania, zasądził od strony pozwanej na rzecz powódki kwotę 2966 zł z tytułu zwrotu kosztów postępowania, a pozostałe koszty postępowania między stronami wzajemnie zniósł.

### ***Rozstrzygnięcie wydał w oparciu o następująco ustalony stan faktyczny sprawy:***

W dniu 5 grudnia 2013 roku wracając z pracy, idącą chodnikiem powódkę I. P. potrącił samochód. Powódka została przygnieciona przez samochód osobowy do bramy metalowego ogrodzenia. Sprawczynią wypadku była R. T., której za popełnienie przestępstwa z art. 177 § 1 k.k. Sąd Rejonowy w Z. wymierzył karę 6 miesięcy pozbawienia wolności, z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 2 lat próby. R. T. zobowiązano do częściowego naprawienia szkody poprzez uiszczenie na rzecz I. P. kwotę 1000 zł.

Po wypadku powódka trafiła do szpitala w Z. z rozpoznaniem wieloodłamowego złamania dna panewki stawu biodrowego prawego z przemieszczeniem, złamania wieloodłamowego kolumny górnej i tylnej kości biodrowej prawej, złamania w zakresie kości głowy udowej prawej, złamania kości kulszowej prawej, stłuczenia uda prawego, podudzia prawego oraz stawu kolanowego lewego, skręcenia stawu kolanowego prawego, naciągnięcia więzadła pobocznego piszczelowego II/III stopnia stawu kolanowego z ranami szarpanymi okolicy obu stawów kolanowych. Rozpoznano u niej również złamanie tylnej kolumny z wieloodłamowym złamaniem tylnej ściany panewki stawu biodrowego prawego, naderwanie więzadła pobocznego piszczelowego kolana prawego. Poddano ją operacji otwartego nastawienia i zespolenia płytką miedniczą i śrubami korowymi złamania tylnej kolumny z tylną ścianą panewki prawego stawu biodrowego. Naderwanie więzadła pobocznego piszczelowego kolana prawego pozostawiono do leczenia nieoperacyjnego.

Od 12 grudnia 2013 roku do 3 stycznia 2014 roku powódka przebywała w Klinice (...) na Oddziale (...)w O., gdzie rozpoznano złamanie tylnej kolumny z wieloodłamowym złamaniem tylnej ściany panewki stawu biodrowego prawego, naderwanie więzadła pobocznego piszczelowego kolana prawego. W dniu 16 grudnia 2013 roku powódkę poddano operacji otwartego nastawienia i zespolenia płytką miedniczą i śrubami korowymi złamania tylnej kolumny z tylną ścianą panewki prawego stawu biodrowego. Naderwanie więzadła pobocznego piszczelowego kolana prawego pozostawiono do leczenia nieoperacyjnego. Powódkę w szpitalu poddano pionizacji i zalecono chodzenie o kulach łokciowych z częściowym obciążaniem kończyny dolnej prawej. Po pięciu dniach od operacji pionizowano ją przy pomocy balkonika.

W okresie od 4 stycznia 2014 r. do 14 lutego 2014 r. powódka przebywała na Oddziale (...) (...) w Z. z rozpoznaniem: stanu po urazie wielomiejscowym, wieloodłamowym złamaniem miednicy, skręceniem kolana prawego, stłuczenia uda i podudzia lewego. Po pobycie szpitalnym powódka wróciła do swojego domu rodzinnego w M., gdzie korzystała ze wsparcia rodziny, w szczególności rodziców i siostry. Dalszą rehabilitację powódka prowadziła w znacznej mierze prywatnie, a z racji swojego wyuczonego zawodu mogła sama zajmować się ćwiczeniami usprawniającymi. Powódka odbyła kilka turnusów rehabilitacyjnych.

Po wypadku I. P. załamała się, została oderwana od rodziny, przyjaciół, sama leżała przez miesiąc w szpitalu w O.. Była w ciągłej rozpaczce, przygnębiona, nie wiedziała jak będzie wyglądała jej przyszłość, czy będzie chodzić, cały czas czuła ból, była całkowicie zależna od innych osób. Po wypadku przez okres około 4 miesięcy powódka poruszała się o kulach.

W czasie leczenia i rehabilitacji powódkę odwiedzali siostra oraz brat, co wiązało się z kosztami, podobnie jak jej wizyty kontrolne w szpitalu w O.. Konieczny był również zakup odpowiednich leków, sprzętu leczniczego i rehabilitacyjnego, ubrań.

Powódka poniosła koszty wizyty ginekologicznej oraz u proktologa w związku z hemoroidami, których nabawiła się leżąc w szpitalach w O. i Z..

Przed wypadkiem powódka wraz z partnerem zamieszkiwała w wynajmowanym mieszkaniu w Z.. Od 1 listopada 2013 r. zatrudniła się ona na czas nieokreślony jako kosmetyczka w salonie kosmetycznym(...)A. K. z zarobkiem 3.800 zł brutto. Prowadziła też własną działalność gospodarczą pod nazwą (...) od 1 lutego 2013 roku.

Świadczyła usługi kosmetyczne, masaże dla (...) sp. z o.o. w Z.. Pobierała tam wynagrodzenie ryczałtowe w kwocie 1500 zł brutto. Co miesiąc uzyskiwała też prowizję za świadczone usługi kosmetyczne. Łączne zarobki powódki netto wynosiły 5.000 – 6.000 zł miesięcznie. Przed wypadkiem leczyła się ona na łuszczycę.

Po wypadku powódka przebywała na chorobowym i pobierała zasiłek chorobowy, a następnie świadczenie rehabilitacyjne

Powódka ukończyła (...), posiada wykształcenie wyższe w zawodzie nauczyciela(...)i terapeuty spa. Obecnie od lutego 2015 r. pracuje w Hotelu (...) w klinice (...) na recepcji z zarobkiem 1.500 zł netto. Nie może masować będąc przez dłuższy czas w pozycji stojącej, z uwagi na dolegliwości bólowe miednicy. Powódka wykonuje pracę poniżej swoich kwalifikacji i umiejętności, czym jest mocno przygnębiona. Przed wypadkiem była osobą aktywną fizycznie i sportowo. Dbała o kondycję fizyczną oraz swój wygląd zewnętrzny. Obecnie nie może realizować się w sporcie.

Obecnie powódka nadal odczuwa dolegliwości bólowe miednicy a zwłaszcza prawego stawu biodrowego. Skarży się na bóle stawu kolanowego prawego nasilające się po dłuższym staniu i chodzeniu. Ponadto obawia się ponownego wypadku, odczuwa ograniczenia ruchowe. Pod względem psychicznym stara się pogodzić ze swoją ułomnością, pojawia się jednak lęk przed przyszłością, boi się konieczności endoprotezy stawu biodrowego, boi się również zajścia w ciążę. Nasiliły się objawy łuszczycy. Patrzy pesymistycznie w przyszłość. Do dzisiaj boi się chodzić chodnikiem, ogląda się za siebie, lękowo reaguje na pisk opon. Aktualnie wstydzi się rozległych blizn oraz tego, że kuleje. Wycofała się z życia towarzyskiego, unika ludzi. Nie może pogodzić się z niemożnością zajmowania się sportem, często z tego powodu płacze. Nie planuje przyszłości. Podlega stałej rehabilitacji, ciągłym wizytom u lekarza ortopedy. Sama rehabilituje się wykonując ćwiczenia izometryczne, by nie doszło do zrostów. Powódka nie korzystała poza szpitalami i ośrodkami rehabilitacyjnymi z pomocy psychologicznej. W wyniku wypadku przeszła syndrom stresu pourazowego. Powódka utyka na prawą kończynę dolną. Posiada widoczne szpecące blizny: w okolicy pośladowko udowej prawej. Długość kończyn dolnych wykazuje nieznaczne ok. 1 cm skrócenie kończyny prawej. Ruchomość w prawym stawie biodrowym ma znacznie ograniczoną. Rokowania na przyszłość w przypadku występujących u niej obrażeń są trudne do dokładnego określenia, ale na pewno będą skutkowały ograniczeniem pełnej sprawności fizycznej. Mogą także prowadzić do wczesnych zmian zwyrodnieniowych w stawie biodrowym i ograniczenia jego ruchomości. Jeśli w przyszłości powódka będzie w ciąży to mogą wystąpić trudności z rodzeniem w sposób naturalny. Zmniejszenie sprawności fizycznej nie pozbawia uszkodzonej możliwości wykonywania swojego zawodu, ale ogranicza go do czynności mniej obciążających kończyny dolne.

Po wniesieniu pozwu strona pozwana wypłaciła powódce dodatkowo kwotę 2.870,33 zł tytułem odszkodowania w tym za: zwrot kosztów dojazdu 1.000 zł, usługi hotelowe 847,22 zł, zwrot za zakupione leki 295,70 zł, zwrot za zakup odzieży 158,98 zł, opłata za wykonanie kopii dokumentów 107,63 zł.

**Dokonując oceny prawnej** Sąd Okręgowy wskazał, że ustalając wysokość należnego powódce zadośćuczynienia miał na uwadze rodzaj jej obrażeń, stopień uszczerbku na zdrowiu, intensywność i długość leczenia oraz związanych z tym cierpień fizycznych i psychicznych. W związku z tym uznał, że kwota 170.000 zł, pomniejszona o wypłaconą już przez pozwaną kwotę 50.000 zł, stanowić będzie zadośćuczynienie adekwatne do krzywd doznanych przez powódkę. W rezultacie, uwzględniając kwotę wypłaconą przez pozwanego w procesie likwidacji szkody, Sąd zasądził od pozwanej na rzecz powódki dodatkowo 120.000 zł. Sąd miał przy tym na względzie przede wszystkim młody 29-letni wiek powódki w momencie wypadku, jej ustabilizowaną pozycję zawodową, która w wyniku wypadku na okres 12 miesięcy została przerwana, a ostatecznie w związku z konsekwencjami powypadkowymi uległa drastycznemu przewartościowaniu. W wyniku wypadku powódka przestała być aktywną kobietą, czynnie wykonującą swoje obowiązki zawodowe jako terapeuta S., kosmolog. W wyniku obrażeń powypadkowych i ograniczeń fizycznych w długim staniu, powódka musiała zrezygnować z wykonywania zabiegów masażu, które przynosiły jej relatywnie największe dochody. Została przeniesiona na recepcję, gdzie nie jest wymagana tak duża sprawność fizyczna. Doznała także dużego ograniczenia w zakresie zainteresowań i pasji, które rozwijała od okresu edukacji szkolnej w sporcie. Na zwiększenie wysokości zadośćuczynienia do przyjętej przez Sąd kwoty miały wpływ też cierpienia psychiczne powódki związane z bardzo bolesnym leczeniem powypadkowym, trwale oszpecenia ciała, które dla młodej, atrakcyjnej kobiety są szczególnie dotkliwe. Nie bez znaczenia dla wysokości przyjętego zadośćuczynienia pozostała też okoliczność, że powódka będzie miała powikłania somatyczne w razie zajścia w ciążę. Dla osoby, która planowała założenie rodziny i posiadanie potomstwa diagnoza lekarska oraz świadomość konieczności dalszego leczenia, z prawdopodobnym wszczepieniem endoprotezy niewątpliwie wpływa na znaczne pogorszenie nastroju. Sąd wziął też pod rozwagę stan psychiczny powódki po wypadku, obawy o utratę kończyn dolnych oraz obecnie doznawany lęk o przyszłość, który nie budził żadnych wątpliwości Sądu. Powódka w sposób uzasadniony obawia się o swój stan zdrowia, konieczne dalsze leczenie, perspektywy zawodowe i rodzinne. To wszystko wpływa na jakość jej życia, relacje międzyludzkie oraz stan psychiczny, gdyż dokładnie zdaje sobie sprawę ze swojej ułomności oraz stanu zdrowotnego, który mimo obecnej stabilizacji będzie miał reperkusje w przyszłości. Negatywnie psychicznie powódka znosi też obecny wygląd nogi oraz ograniczenia spowodowane urazem tej nogi.

Sąd oddalił żądanie w pozostałym zakresie uznając je za nieuzasadnione w indywidualnie rozpoznawanym przypadku powódki. Kwota ta bowiem byłaby zawyżona i nie odpowiadałaby rozsądnym granicom przy uwzględnieniu aktualnych warunków i przeciętnej stopy życiowej społeczeństwa, co oznacza, że stanowiłaby w istocie źródło nienależnego wzbogacenia powódki. W tym miejscu podkreślić wypada, że powódka powróciła do aktywności zawodowej. Obecnie przy niewielkim ograniczeniu ruchowym funkcjonuje w domu i w pracy.

W przypadku uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia art. 444 § 1 kc stanowi, że naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty związane z pokryciem strat materialnych i kosztów leczenia. Na tej podstawie Sąd zasądził na rzecz powódki w sumie kwotę 1786 zł. Do kosztów poniesionych przez powódkę na skutek obrażeń powypadkowych Sąd zaliczył też rachunki za prywatne konsultacje lekarskie tj. ginekologiczną za 150 zł i proktologiczną za 100 zł. W wyniku obrażeń powypadkowych powódka będzie odczuwać konsekwencje w sferze ginekologicznej, w związku z czym konsultacja taka była jak najbardziej wskazana podobnie jak konsultacja proktologiczna, w zakresie hemoroidów.

Na zasadzie art. 444 § 1 kc. Sąd przyznał powódce żądany koszt dojazdów rodziny w odwiedziny do szpitali w Z. i w O. oraz po odbiór powódki z placówek medycznych według zeznań powódki i świadka U. P. na sumę 5.000 zł. Od kwoty tej Sąd nie odjął przyznanej przez ubezpieczyciela sumy 1.000 zł, gdyż powódka kwoty 5.000 zł dochodziła ponad wypłacone z tego tytułu odszkodowanie, ograniczając swoje żądanie.

Sąd uwzględnił żądanie powódki dotyczącego utraconych zarobków jako znajdujące oparcie w art. 444 § 2 w postaci skapitalizowanej renty za utracone zarobki. Powódka domagała się utraconych zarobków w kwocie łącznej 40.000 zł za okres 12 miesięcy od 3 lutego 2014 r. do stycznia 2015 r. przyjmując, że średnio jej miesięczne dochody z umowy o pracę i działalności gospodarczej wynosiły około 5500 zł netto. W okresie 12 miesięcy łączne dochody powódki wyniosły 66.000 zł. Od tej kwoty Sąd odliczył pobrane w okresie 3.02.2014 do 31.10.2014 przez powódkę świadczenia

ZUS na kwotę 22.809,87 zł netto (k.105). Sąd doliczył do tej sumy także świadczenie rehabilitacyjne pobierane do stycznia 2015 roku w kwocie 75% podstawy wymiaru. Dokument ZUS przedstawiał świadczenia pobrane go końca października 2014 r., a powódka do pracy powróciła w lutym 2015 roku. Według oświadczenia majątkowego k. 19 świadczenie rehabilitacyjne w grudniu 2014 r. wyniosło 2.133,90 zł, taką też kwotę Sąd przyjął za listopad i styczeń, co w sumie dało 6401,7 zł. Utracone zarobki powódki w okresie od 3.02.2014 do stycznia 2015 wyniosły 36.788,43 zł (66.000-29.211,57).

Kwoty zadośćuczynienia i odszkodowania zasądzone licząc 30 dniowy termin od dnia doręczenia pozwu pozwanej, w którym powódka sprecyzowała ostatecznie żądane kwoty. W toku postępowania likwidacyjnego powódka nie określała kwotowo swoich żądań. Strona pozwana zajmując się profesjonalnie procesami likwidacji szkody posiadała zarówno niezbędną wiedzę jak i doświadczenie potrzebne do prawidłowego oszacowania krzywdy powódki już po doręczeniu jej pozwu. Pozwana jako profesjonalista miała zatem możliwość dokonania właściwej oceny w zakresie podstaw odpowiedzialności ubezpieczonego oraz wysokości usprawiedliwionych roszczeń powoda. Odmowa wypłaty świadczenia, które okazało się zasadne, nie może prowadzić do sytuacji, w której podmiot obowiązany do wypłaty świadczenia odsuwa w czasie wypłatę bez jakichkolwiek konsekwencji finansowych.

Sąd uznał, że powódka wykazała interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności strony pozwanej na przyszłość. Stan zdrowia powódki wymaga dalszej rehabilitacji. Ponadto powódka będzie odczuwać skutki wypadku w przyszłości i nie można wykluczyć, że wymagać będzie dalszego leczenia, a zatem i wyłożenia dodatkowych kosztów na ten cel.

**Apelację** od wyroku wniosła strona pozwana zaskarżając go w pkt. I co do kwoty 94.183,08 zł oraz w pkt. V, VI i VII, zarzucając mu:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego, a w szczególności:

- art. 445 § 1 k.c. poprzez przyjęcie, iż odpowiednim zadośćuczynieniem za krzywdy powódki będzie rażąco wygórowana kwota 170.000 zł,

- art. 361 k.c. poprzez przyjęcie, iż bolesny przebieg leczenia mieści się w granicach adekwatnego związku przyczynowego określającego zakres odpowiedzialności pozwanego,

- § 9 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002 r. w sprawie szczegółowych zasad orzekania o stałym lub długotrwałym uszczerbku na zdrowiu, trybu postępowania przy ustalaniu tego uszczerbku oraz postępowania o wypłatę jednorazowego odszkodowania, poprzez nieuwzględnienie faktu, iż ustalony stopień uszczerbku na zdrowiu powódki jest uszczerbkiem długotrwałym, a nie stałym,

- art. 6 k.c. poprzez przyjęcie, iż powódka udowodniła zasadność domagania się odszkodowania z tytułu utraconych zarobków w okresie od 3 lutego 2014 r. do stycznia 2015 r. w wysokości 36.788,43 zł,

- art. 824<sup>1</sup> k.c. poprzez zasądzenia odszkodowania przewyższającego wysokość szkody,

2. naruszenie przepisów prawa procesowego, a w szczególności:

- art. 233 §1 k.p.c. poprzez przekroczenie swobodnej oceny dowodów i poczynienie dowolnych ustaleń w sprawie, sprzecznych z zasadami doświadczenia życiowego, zwłaszcza w zakresie rozmiaru krzywdy powódki oraz wpływu wypadku na ewentualną ciężę powódki, także w zakresie wysokości osiąganego przez powódkę przed wypadkiem dochodu,

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie swobodnej oceny dowodów i poczynienia dowolnych ustaleń w sprawie, sprzecznych z zebrany materiał dowodowy, zwłaszcza w zakresie wykazania kosztów rehabilitacji w okresie, gdy rzeczywiście powódka przebywała w szpitalu.

W związku z powyższym, skarżący domagał się zmiany zaskarżonego wyroku i oddalenia powództwa w zaskarżonym zakresie oraz zasądzenia na swoją rzecz kosztów postępowania od powódki, ewentualnie uchylenia wyroku w zaskarżonym zakresie i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania z uwzględnieniem kosztów postępowania przed instancją odwoławczą.

**W odpowiedzi na apelację** powódka domagała się jej oddalenia oraz zasądzenia na swoją rzecz kosztów postępowania.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja strony pozwanej nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny w pełni podziela ustalenia faktyczne i ocenę dowodów zaprezentowane przez Sąd Okręgowy i uznaje je za własne. Sąd I instancji w prawidłowy sposób przeprowadził w sprawie postępowanie dowodowe, a następnie dokonał swobodnej oceny dowodów, zgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Oparł się przy tym na całokształcie okoliczności sprawy, a jego uzasadnienie jest jasne, kompletne i wewnętrznie spójne. Wynika z niego wyraźnie tok rozumowania Sądu Okręgowego, który w precyzyjny i bezstronny sposób wskazał, jakim dowodom dał wiarę, a jakim odmówił wiarygodności i dlaczego.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutów naruszenia w sprawie prawa procesowego należy zważyć, że nie mogły odnieść skutku. Skarżąca kwestionując ustalenia Sądu I instancji i wskazując na dowolną ocenę dowodów, podnosi w istocie zarzuty dotyczące odmiennej ich interpretacji i oceny. Tymczasem zarzut ograniczony do odmiennej interpretacji dowodów zebranych w sprawie, przy jednoczesnym zaniechaniu wykazania, iż ocena przyjęta za podstawę rozstrzygnięcia przekracza granicę swobodnej oceny dowodów, którą wyznaczają czynniki logiczny i ustawowy, zasady doświadczenia życiowego, aktualny stan wiedzy, stan świadomości prawnej i dominujących poglądów na sądowe stosowanie prawa, nie mógł zostać uwzględniony. Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona.

Skarżąca kwestionuje ustalenia dotyczące rozmiaru krzywdy powódki, negatywnego wpływu wypadku na ewentualną ciężą powódki, wysokość osiąganego przez powódkę przed wypadkiem dochodu oraz kosztów rehabilitacji, gdy powódka przebywała w szpitalu. Tymczasem poza gołosłownymi twierdzeniami w tym przedmiocie nie przedstawia ona żadnych nowych okoliczności czy dowodów pozwalających na uwzględnienie jej argumentacji. W sposób wybiórczy odwołuje się do zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, przywołując jedynie okoliczności korzystne dla poparcia jej stanowiska. Z uzasadnienia Sądu Okręgowego wynika natomiast, że ustalając wysokość krzywdy, jakiej doznała powódka oraz kwoty zadośćuczynienia, wziął pod uwagę rodzaj obrażeń, stopień uszczerbku na zdrowiu w wysokości 45%, co wynika zresztą ze sporządzonej w sprawie opinii biegłego z zakresu ortopedii i traumatologii. Istotne były również intensywność i długość leczenia oraz związane z tym cierpienia fizyczne i psychiczne. Należy zważyć, iż obrażenia, jakich doznała I. P. były rozległe i spowodowały znaczne dolegliwości bólowe, do dziś ma ona krótszą nogę i utyka. Nie ulega przy tym wątpliwości, że są one nierozzerwalnie związane z wypadkiem, jaki miał miejsce w dniu 5 grudnia 2013 r. w Z.. W wyniku tego wypadku powódka zmuszona została do całkowitej zmiany dotychczasowego stylu życia, przestała uprawiać sport, z uwagi na obecne ograniczenia ruchowe musiała zmienić zakres swoich obowiązków w pracy, co przełożyło się na zmniejszenie jej wynagrodzenia, blizny, jakie po wypadku pozostały na jej ciele budzą u niej dyskomfort. Poza tym zdiagnozowano u niej zespół stresu pourazowego. Nie ulega zatem wątpliwości, że rozmiar krzywdy, jakiego doznała powódka jest znaczny, co jest zrozumiałe mając na uwadze okoliczności wypadku i prowadzony przez powódkę dotychczasowy sposób życia, traumę związaną z samym tym wydarzeniem oraz konieczność dopasowania się do nowych warunków życia. Ważne jest przy tym również i to,

że powódka jest osobą młodą, a wypadek znacznie ograniczył jej możliwości w rozwijaniu kariery zawodowej, pasji oraz życia prywatnego. Oczywiście jest przy tym, że obrażenia, jakich powódka doznała nie pozostaną bez wpływu na jej ewentualną ciążę, skoro miały miejsce w okolicach kości miednicy, a wbrew twierdzeniom skarżącego nie są to wyłącznie zagrożenia hipotetyczne. Nie jest potrzebna rozległa wiedza medyczna dla stwierdzenia, że złamanie kości łonowej i kulszowej tworzących kanał rodny może mieć wpływ na zajście w ciążę i jej donoszenie, a sama ciąża może mieć z kolei wpływ na stan kręgosłupa powódki. Poza tym jest to jedynie jeden z czynników mających wpływ na wysokość zasądzonego zadośćuczynienia i na pewno nie decydujący. Z uzasadnienia Sądu I instancji nie wynika, że wysokość zadośćuczynienia jest uzależniona wyłącznie od ewentualnych problemów powódki związanych z zajściem w ciążę. W tej sytuacji argumentacja skarżącego w tym zakresie nie zasługuje na uwzględnienie.

Cierpienia powódki związane z bólami po wypadku oraz leczeniem ewidentnie pozostawały w adekwatnym związku przyczynowym z samym zdarzeniem z 5 grudnia 2013 r. Fakt, że R. T. wjechała na chodnik i potrafiła powódkę, przyciskając ją do metalowego ogrodzenia i powodując w ten sposób powstanie rozległych obrażeń, jednoznacznie uzasadnia i wskazuje na występowanie związanych z tym dolegliwości bólowych niezwiązanych z postępowaniem personelu w szpitalu, w którym powódce udzielono pierwszej pomocy. Poza tym ból u powódki związany był i jest nie tylko z opatrywaniem obrażeń i zakładaniem wyciągu bez znieczulenia, co w uzasadnieniu apelacji sugeruje skarżąca.

Strona pozwana polemizuje z ustaleniami i rozważaniami Sądu I Instancji przywołując fragment opinii biegłego oraz fakt, iż powódka wróciła do aktywności zawodowej i funkcjonowania w domu i pracy przy niewielkim ograniczeniu ruchowym. Skarżąca zupełnie bagatelizuje jednak to ograniczenie, wskazując, że zasadniczo nie ma ono znaczenia z punktu widzenia rozmiaru krzywdy powódki i zasądzonego na jej rzecz zadośćuczynienia. Stanowisko takie nie znajduje jednak uzasadnienia w związku z opisaną powyżej koniecznością zmiany trybu życia przez powódkę i przebytą przez nią traumą wypadku.

Opierając się o zeznania powódki, przedstawione przez nią dokumenty, ale również zasady doświadczenia życiowego Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił poziom osiąganych przez poszkodowaną dochodów przed wypadkiem z dnia 5 grudnia 2013 r. Skarżący wprawdzie kwestionuje te ustalenia, ale nie powołuje żadnych błędów we wnioskowaniu Sądu I instancji, a jedynie przedstawia swoją własną opinię w tym zakresie, co z oczywistych powodów nie może prowadzić do zmiany orzeczenia. Charakter pracy powódki, obowiązujące na rynku ceny świadczonych przez nią usług oraz elastyczny czas pracy pozwalały jej na osiąganie zarobków w kwocie ok. 5.500 zł miesięcznie. Sąd Okręgowy w prawidłowy sposób wyliczył również utracone zarobki powódki w okresie od 3 lutego 2014 r. do stycznia 2015 r. Również w tym zakresie strona pozwana nie wskazała na ewentualne omyłki rachunkowe.

Wizyta ginekologiczna i proktologiczna były ściśle związane z obrażeniami, jakich powódka doznała w wyniku wypadku. Skoro planowała ona w przyszłości ciążę, to oczywiście jest, że w czasie wizyty u ginekologa chciała dowiedzieć się, jaki wpływ na jej ewentualny przebieg będą miały doznane przez nią obrażenia. Z kolei wizyta u proktologa związana była z pojawieniem się u niej hemoroidów, które wystąpiły w związku z jej pobytami w szpitalach. Trudno też w jej przypadku uznać za nieuzasadnione zabiegi rehabilitacyjne, którym się poddała, również w czasie jej pobytu w szpitalu.

Stosownie do treści art. 445 § 1 k.c. w wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Z art. 444 § 1 – 3 k.c. wynika, że w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Na żądanie poszkodowanego zobowiązany do naprawienia szkody powinien wyłożyć z góry sumę potrzebną na koszty leczenia, a jeżeli poszkodowany stał się inwalidą, także sumę potrzebną na koszty przygotowania do innego zawodu. Jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty. Jeżeli w chwili wydania wyroku szkody nie da się dokładnie ustalić, poszkodowanemu może być przyznana renta tymczasowa.

Przepis art. 445 § 1 k.c. nie rozstrzyga, jakie są zasady zasądzenia zadośćuczynienia za krzywdę. Może ono zostać przyznane w przypadku naruszenia jednego z chronionych przez ten przepis dóbr osobistych działaniem lub zaniechaniem kwalifikowanym przez przepisy kodeksu cywilnego lub innej ustawy jako czyn niedozwolony (delikt). Nie jest istotne, na jakiej zasadzie oparta jest odpowiedzialność sprawcy. Zadośćuczynienie należne osobie pokrzywdzonej deliktem ma na celu złagodzenie doznanego cierpienia fizycznych i moralnych. Wysokość zadośćuczynienia musi być zatem proporcjonalna do intensywności tych cierpień, czasu ich trwania, ujemnych skutków zdrowotnych, jakie osoba poszkodowana będzie zmuszona znosić w przyszłości (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 września 2004 r., sygn. II CK 531/03, Legalis nr 277051). Ustalając wysokość zadośćuczynienia należy ocenić rozmiar krzywdy (rodzaj naruszonego dobra osobistego), stan majątkowy sprawcy (aby była odczuwalna – nie może być zbyt niska ani zbyt wysoka – obowiązek zapłaty zadośćuczynienia powinien stanowić dla sprawcy krzywdy ciężar stosowny do negatywnej oceny jego zachowania) oraz społeczne poczucie sprawiedliwości, co oznacza, że sąd powinien uwzględnić, z jaką oceną spotyka się zachowanie sprawcy krzywdy w społeczeństwie (por. Komentarz do art. 448 KC red. Osajda 2017, wyd. 15/P. Sobolewski, Legalis tezy 31 – 32).

Strona pozwana w swojej apelacji nie podniosła konkretnych zarzutów w odniesieniu do wysokości zasądzonych na rzecz powódki zadośćuczynienia. Ze względu na niewymierność krzywdy, określenie w danym przypadku odpowiedniej sumy pozostawione zostało Sądowi, który dysponuje w takim wypadku większym zakresem swobody niż przy ustalaniu szkody majątkowej i odszkodowania koniecznego do jej naprawienia. Charakter zadośćuczynienia przesądza o tym, że ostateczne ustalenie, jaka konkretnie kwota jest „odpowiednia” z istoty swej należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego, lecz nie może to być uznanie dowolne. Korekta kwoty przyznanej z tytułu zadośćuczynienia jest uzasadniona tylko, jeżeli w okolicznościach sprawy jest rażąco wygórowana lub rażąco niska (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 2000 r., II CKN 651/98). Może to mieć miejsce zwłaszcza w razie nieuwzględnienia przez Sąd a quo całokształtu okoliczności współokreślających krzywdę powoda. Tymczasem Sąd I instancji przedstawił istotne kryteria, jakie stanowią o przyznaniu powódce zadośćuczynienia. Odniósł się do skutków wypadku samochodowego, przed którym I. P. była zdrowa, samodzielna, realizowała się zawodowo oraz realizowała swoje pasje. Obecnie powódka wymaga rehabilitacji, odczuwa dolegliwości będące skutkiem wypadku, niechętnie udziela się towarzysko, jej ruchomość została ograniczona, co ma z kolei duży wpływ na komfort jej życia i wykonywaną przez nią pracę.

W przepisach prawnych nie ma ścisłych norm określających wysokość zadośćuczynienia pieniężnego. Każdy przypadek jest inny, a Sąd Okręgowy wziął pod uwagę wszystkie istotne okoliczności sprawy. Wskazał, że krzywda sprowadza się do ujemnych przeżyć (cierpienie) fizycznych i psychicznych, a przy ustaleniu wysokości zadośćuczynienia brał pod uwagę, że celem zadośćuczynienia jest złagodzenie krzywdy. Podał, że na wysokość zadośćuczynienia miał wpływ rodzaj doznanego przez powódkę uszczerbku na zdrowiu i czas trwania cierpienia, o czym już była mowa.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie można uznać, że zasądzona kwota jest rażąco wygórowana. Również przyznane powódce odszkodowanie nie przewyższa wartość szkody i nie prowadzi do wzbogacenia I. P.. Kwestia ta została omówiona w uzasadnieniu Sądu I instancji i Sąd Apelacyjny w pełni podziela zaprezentowaną w tym zakresie argumentację, o czym częściowo była mowa powyżej.

Sąd Okręgowy nie dopuścił się obrazy przepisu prawa materialnego w postaci § 9 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002 r. w sprawie szczegółowych zasad orzekania o stałym lub długotrwałym uszczerbku na zdrowiu, trybu postępowania przy ustalaniu tego uszczerbku oraz postępowania o wypłatę jednorazowego odszkodowania, poprzez nieuwzględnienie faktu, iż ustalony stopień uszczerbku na zdrowiu powódki jest uszczerbkiem długotrwałym, a nie stałym. Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku jednoznacznie wynika, że uszczerbek na zdrowiu powódki Sąd Okręgowy ocenił jako długotrwały. Nie określił go jako stały. Poza tym przepis ten nie stanowił podstawy materialnoprawnej przy wydawaniu i uzasadnianiu wyroku przez Sąd I instancji.

***Mając na uwadze powyższe Sąd Apelacyjny na zasadzie art. 385 k.p.c. oddalił apelację powoda.***



O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Odwoławczy orzekł kierując się treścią art. 98 § 1 i 3 k.p.c. W związku z tym zasądził od strony pozwanej jako przegrywającej sprawę na rzecz powódki jako strony wygrywającej kwotę 5.400 zł tytułem kosztów wynagrodzenia pełnomocnika na podstawie § 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie w brzmieniu z dnia wniesienia apelacji.

SSA Grzegorz Krężolek SSA Teresa Rak SSA Sławomir Jamróg